

Rosjanie przejmą Bank of Cyprus

13 września 2013

Rosjanie szybciej niż instytucje europejskie aplikujące plan ratunkowy dla Cypru policzyli, że dzięki pomysłom eurokratów przejmują najważniejsze banki na wyspie. Jeśli chciano ograniczyć wpływy Kremla – srodze się pomyłono.

Niedawno nie małą sensację wśród obserwatorów europejskiej sceny gospodarczej wywołała publikacja Andrew Higginsa w amerykańskim opiniotwórczym dzienniku „New York Times”. Stwierdził on mianowicie, że podjęta w marcu przez Unię Europejską operacja, w której wyniku Cypr miał otrzymać „pakiet ratunkowy”, a rosyjski kapitał obecny na wyspie miał zostać zmarginalizowany, skończy się oddaniem największego banku cypryjskiego w ręce oligarchów rosyjskich. W ślad za tym pojawiły się publikacje w mediach europejskich – także w polskim „Parkiecie”.

CYPRYJSKA PRALNIA

Władze UE pragnęły położyć kres procesowi uzależniania gospodarki swojego kraju członkowskiego od kapitału rosyjskiego. Szczególne obawy w UE budziła realna groźba przejęcia instytucji finansowych. Od kilkadziesiątu lat obecność Rosjan w gospodarce Cypru była coraz bardziej widoczna. Okryte tajemnicą inwestycje w tzw. offshore'ach, czyli rajach podatkowych, mnożyły się i pęczniały od działań rosyjskich oligarchów. Po cichu mówiono, że Cypr stał się wielką pralnią rosyjskich kapitałów. Brak jest oficjalnych danych na temat wielkości kwot przepływających przez cypryjski system bankowy, ale są świadectwa pośrednie szybko rosnącej obecności Rosjan i ich interesów w Republice Cypru. Biura offshore'owych rosyjskich firm stały się tak liczne, że dla ich pracowników oraz dla coraz liczniejszych na Wyspie

Afrodyty turystów wydawane są gazety w języku rosyjskim. Banki cypryjskie pęczniały od kapitału rosyjskiego. Władze Cypru wielokrotnie zaprzeczały oskarżeniom, że cypryjskie instytucje finansowe stanowią „azyl” dla dochodów niechronionych przed opodatkowaniem w rodzimych krajach inwestorów, ale te zaprzeczenia nie zyskiwały wiary. Hubert Kozieł w „Parkiecie” stwierdza, że poufny raport niemieckiej służby wywiadowczej BND przedstawiony Angeli Merkel na jesieni ubiegłego roku szacował, iż w cypryjskich bankach znajduje się 26 mld euro nielegalnie wyprowadzonych z Rosji przez mafię i oligarchów.

KONFISKATY I UDZIAŁY

Warunki „pakietu pomocowego” narzuconego Cyprowi przez trojkę składającą się z przedstawicieli Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego przewidywały m.in. przerzucenie na kredytodawców i depozytariuszy banków cypryjskich lwiej części kosztów „pakietu”. Reklamowano to posunięcie jako działanie na rzecz „ochrony podatników przed skutkami błędów w polityce banków”. W efekcie bogaci Rosjanie utracili miliardy euro.

BBC i inne media o światowym zasięgu informowały o szczegółach umowy dotyczącej „pakietu ratunkowego”. Depozyty powyżej 100 tys. euro miały ulec „częściowej konfiskacie”. Tylko 40 proc. kwot miało zostać zachowane na rachunkach oprocentowanych – ale ewentualne zyski miały być wypłacone dopiero po odzyskaniu przez bank „zdrowia”. Kolejne 22,5 proc. miały być przeniesione na rachunki nieoprocentowane i ewentualnie umorzone (czyli skonfiskowane) w miarę potrzeb. Pozostałe 37,5 proc. postanowiono przeobrazić w udziały w kapitale właścicielskim banków. Ostatecznie skorygowano te kwoty w ten sposób, że przymusowemu przekształceniu w udziały ma ulec 47,5 proc. kwot przekraczających wysokość 100 tys. euro.

Kreml – jak zapewne niektórzy nasi Czytelnicy pamiętają – zareagował dość nerwowo. Prezydent Władimir Putin deklarował gotowość uczestniczenia Rosji w planach ratunkowych, ale

takich, które nie będą zagrażały interesom finansowym jej obywateli. Bardzo szybko jednak ton wypowiedzi rosyjskich polityków złagodniał i w niedługim czasie potem wicepremier rządu Rosji Igor Szuwałow stwierdził, że wprowadzie takie posunięcia względem oszczędności złożonych w banku to „wielki wstyd” oraz że straty poniosą także spółki, w których udział ma rząd Federacji Rosyjskiej, ale zadeklarował, iż rząd nie zamierza podejmować jakichkolwiek działań w tej sprawie. Z innych źródeł wiadomo, że władze Rosji zaniepokojone są rozmiarami wypływu kapitału za granicę swojego kraju i że zamierzają w tej sprawie podejmować różnorakie działania – łącznie z ustalaniem i kontrolą zagranicznych kont urzędników państwowych. Jednocześnie nasilone zostały dyplomatyczne starania, by Cypr użyczył flocie wojennej dostępu do portów morskich, a lotnictwu – do bazy w Pafos.

PREZENT DLA ROSJAN

Być może przyczyn umiaru w reakcji Rosji należy szukać jednak gdzie indziej. Być może Rosjanie szybciej niż Niemcy i Komisja Europejska policzyli, że decyzja władz UE, by wymusić zamianę długu na udziały, dała nieoczekiwany przez Berlin i Brukselę efekt – mianowicie taki, że zarówno Bank Cypru, jak i uzależniony od niego Bank Laiki staną się własnością Rosjan. Ich udziały stanowić będą ponad 50 proc. wartości całego kapitału. Wprowadzie nie stanowią oni (podobno) grupy zorganizowanej – ale to przecież może szybko się zmienić. Szeroko cytowana jest wypowiedź Iraklija Buchaszwilego, szefa jednej z firm cypryjskich obsługujących Rosjan, że posiadanie ciężko zadłużonego banku jest „jak chorowanie na raka”, ale komentatorzy ekonomiczni zwracają uwagę na olbrzymie ekonomiczne wpływy tego banku na Cyprze i na praktyczne uzależnienie od niego całej gospodarki tego kraju. Jedno nie ulega wątpliwości – kroki podjęte pierwotnie dla ograniczenia wpływów gospodarczych Rosjan i Rosji na Cyprze zaowocowały zwiększeniem ich kontroli nad kluczową instytucją finansową tego kraju.

Autor: Jerzy Kropiwnicki

Źródła: Gazeta Polska Codziennie, [Niezależna](#)